

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowane po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólnie 5%

KALENDARZYK.

Dziś: Przewodnia. Zym. Kr. i Atan.
Jutro: Zaozezenie św. Krz. i Aleks.
Wschód słońca o godz. 4 min. 33. Zachód o godz. 7 min. 22.
Długość dnia godz. 14 min. 49. Przybyło dnia godzin 7 minut 9.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajohnana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Numer następnny wyjdzie we wtorek.

Zebranie członków sekcji przemysłowo-rolnej oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Sekcja przemysłowo-rolna powstała na skutek odezwy głównego zarządu towarzystwa popierania przemysłu i handlu z dnia 1 listopada r. z., polecającej utworzenie tej sekcji przy oddziale łódzkim. Ukonstytuowanie jej i pierwsze zebranie odbyło się dnia 24 tegoż miesiąca a zatem dość przedko po otrzymaniu wezwania z Petersburga. Następne posiedzenie odbyć się miało dnia 15 stycznia r. b., przyszło jednak do skutku dopiero w trzy dni później, t. j. d. 18 stycznia i wtedy termin następnego zebrania naznaczono na d. 15 kwietnia, czyli dopiero za trzy miesiące. Jak z powyższego widzimy, sekcja odbywa swe posiedzenia dość często, przyczem jednak przeciąg czasu między jednym a drugim posiedzeniem może w zupełności wystarczyć członkom na opracowanie dokładne wszelkich wniosków i referatów. Zobaczmy, czy też sekcja posunęła naprzód swe prace, a jeżeli posunęła, to o ile.

Na zebraniu w dniu 24 listopada r. z. zajmowano się najprzód wnioskiem pp. Rogojskiego i Adamczewskiego, w kwestyi sztucznego nawozu przygotowanego przez nich. Postanowiono wtedy, aby pp. R. i A. przedstawili na następnym zebraniu kosztorys szczegółowy i analizę nawozu, poczem członkowie zajmą się próbami praktyczności tego nowego środka. Mimo to na obu następnych zebraniach nie było o tem wcale mowy, nie powiedziano nawet, czy sprawa ma być złożoną ad acta, czy też jeszcze raz przyjdzie na stół pod obrady.

P. Romocki zaraz na pierwszym zebraniu postawił wniosek o staranie się o właściwej władzy o zmianę niektórych przepisów co do ubezpieczeń. P. Bronikowski,

sekretarz oddziału, uzupełnił ten wniosek w czasie między pierwszym a drugim zebraniem; członkowie sekcji na zebraniu drugim przyjęli w zupełności dopełnienie p. B., a nawet zrobili jeszcze jedno dopełnienie od siebie i postanowili starać się o pozyskanie tak pożądaných zmian. Mimo to wszystko sprawa jeszcze raz przyszła pod obrady i znowu zapadła ta sama uchwała, lecz poprzedni swój dodatek do uzupełnienia p. B. sekcya cofnęła.

Wniosek p. Romockiego w kwestyi polepszenia stanu dróg drugiego i trzeciego rzędu postanowiono wziąć pod rozpatrzenie, wybrano więc w styczniu komisję do zajęcia się tą sprawą, lecz komisya dotychczas nie zebrała się jeszcze, a na posiedzeniu ostatniem postanowiono nawet zaniechać całej sprawy, ponieważ oddział warszawski już seryo zajął się tą kwestyą.

Kwestya ocena fosforytów, wywożonych z Cesarstwa za granicę bardzo zainteresowała członków, jak to wnosimy z żywych rozpraw nad odnośnym wnioskiem p. Pruskiego, zdawałoby się więc, że chociaż ten wniosek zostanie ostatecznie załatwionym. Zaraz na pierwszym zebraniu polecono p. P. opracowanie dokładne i umotywowanie wniosku, oraz proszono o jaknajlepsze przedstawienie go sekcji. Na posiedzeniu następnym postanowiono zbierać materiały statystyczny w tej kwestyi, co też i na ostatniem zebraniu uchwalono. Sprawa więc znajduje się w tej samej fazie, co i poprzednio.

W sprawie znanego kwestyonaryusza przemysłowo-rolnego, przeprowadzonego przez oddział warszawski, uchwalono w w styczniu, aby wszyscy członkowie bez wyjątku odpowiedzieli na najpóźniej w ciągu trzech miesięcy. Cóż się jednak stało? Po upływie tego czasu przekonano się, iż żaden z członków nie odpowiedział na kwestyonaryusz, postanowiono więc znowu przedłużyć termin. Ale o tem pomówimy niżej dość obszernie, gdyż losy tego kwestyonaryusza w naszej sekcji przemysłowo-rolnej są wielce ciekawe.

Prawie zupełnie też same koleje przeszli i kwestyonaryusz w sprawie przemysłu drobnego, różnica bowiem losów obu

tych kwestyonaryuszów, polega jedynie na tem, iż ten ostatni już otwarcie złożono ad acta.

Wniosek p. Pruskiego w kwestyi kredytu dla rolników, przyjęty w styczniu, jeszcze nie jest załatwionym do dziś dnia, ale za to przybyły dwa nowe wnioski.

Tak się nam przedstawia dotychczasowa działalność sekcji przemysłowo-rolnej, działalność w ciągu pięciu miesięcy. Gdy zdamy sprawę z ostatniego posiedzenia, jakie miało miejsce dnia 15 kwietnia, działalność ta przedstawi się nam w jeszcze niekorzystniejszym świetle. Lecz przystąpmy do rzeczy.

Widocznie jakieś fatum ciąży nad sekcją przemysłowo-rolną i fatum to przesłania ją w każdej drobnostce i tak np. ostatnie zebranie naznaczone było na „godziny południowe“, czyli nie oznaczono dokładnie czasu. Gdy nareszcie członkowie zebrałi się, wtedy nie można było znaleźć klucza od sali, w której miało się odbyć posiedzenie i upłynęły cztery godziny, zanim nareszcie sekcya mogła rozpocząć obrady.

Gdy nastąpiła już ta pożądana chwila, członkowie zajęli się rozstrzygnięciem kwestyi: czy należy odpowiedzieć na kwestyonaryusz przemysłowo-rolny oddziału warszawskiego, czy też zaniechać już tego, ponieważ oddział wspomniany zebrał już potrzebny materiał i wydał w osobnej broszurze a nawet odnośna delegacya wzięła się już do opracowania kwestyi poruszonych w odpowiedziach na kwestyonaryusz.

O poprzednich losach tego kwestyonaryusza w naszej sekcji, mówiłem już wyżej. Po postawieniu pytania powyższego przemówił p. Wiśniewski, dowodząc, iż odpowiadanie na kwestyonaryusz obecnie, gdy w Warszawie delegacya specjalna zajmuje się zbadaniem zebranych już materiałów jest chybione, że jeśli członkowie do tej pory nie odpowiedzieli na kwestyonaryusz, to prawdopodobnie nie odpowiedzą i teraz, tembardziej, że przyszłe zebranie odbędzie się najwcześniej w czerwcu, a przez ten czas każdy z członków ma bardzo wiele zajęć, które nie pozwolą mu na zajmowanie się kwestyonaryuszem; że nakoniec sam

kwestyonaryusz jest zupełnie chybiony, pytania postawione są w ten sposób, iż często trudno je zrozumieć. W odpowiedzi na to p. Marchwiński, sekretarz sekcji, zwrócił uwagę zebranych, iż powzięcie uchwały co do opracowania odpowiedzi na kwestyonaryusz, mieć będzie tę zaletę, iż dzięki temu niejedyn z członków przeczyta broszurę wydaną przez oddział warszawski p. t. „Sprawozdanie o kwestyonaryuszu przemysłowo-rolnym.“ P. M. oświadczył się jeszcze i dlatego za opracowaniem kwestyonaryusza, iż przystem można będzie wskazać wszelkie właściwości guberni piotrkowskiej, że więc materiał zebrany mieć będzie dla delegacyi rolnej warszawskiej bardzo ważne znaczenie. Wtedy p. Wiśniewski w dość długiej przemowie, zwrócił najprzód uwagę p. M., iż członkowie prawdopodobnie nie potrzebują takiej zachęty do przeczytania broszury, obchodzącej ich żywo, a następnie, iż nie warto zajmować się dopełnianiem zebranego w Warszawie materiału, ponieważ materiał ten nie przedstawia żadnej wartości, jak to p. W. uzasadnił szczegółowem rozpatrzeniem broszury i zresztą choćby sekcya opracowała kwestyonaryusz jaknajsumienniej, dla delegacyi nie będzie to mieć żadnego znaczenia, ponieważ przyjdzie zapóźno.

W tym samym duchu przemawiał i p. Birencweig. Mimo, iż zebrani w wielu rzeczach przyznawali słuszność opozycji, jednakże gdy przyszło do głosowania, przeciw projektowi były tylko dwa głosy i postanowiono, aby wszyscy członkowie na następnym zebraniu przedstawili odpowiedzi, któreby mogły posłużyć za dopełnienie tego, co zebrano w Warszawie, zawierają w sobie szczegóły co do guberni piotrkowskiej.

(D. e. n.)

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniami 29 kwietnia. Wypadki giełkowe, które już tylokrotnie niepokojem przepelniały giełde, wywarły dziś znowu większy wpływ na jej usposobienie. Już z wczorajszych doniesień można było poznać, że nie zażegnano jeszcze bynajmniej kwestyi, która wydaw-

płatny. Otóż ślicznie kandydatki do małżeństwa; macie przed sobą drogę jaknajprostsza: płacicie koszty podróży i dawajcie obiady bezpłatne, naturalnie, zagwarantowane aktem rejentalnym. To trudno, nie ma się o co oburzać.

Nadprodukcya płata dziś figle w każdej gałęzi przemysłu; podaż jest nagła a zapotrzebowanie słabe, zatem należy wyrównać różnicę. Niechaj tylko otworzą w Łodzi drugą fabrykę ubiorów normalnych, a zobaczycie, że jeden z konkurentów do każdego garnituru normalnego, dodawać będzie dla zachęty garnitur nienormalny. Zarząd stowarzyszenia młodzieży ewangelickiej obiecał członkom sprowadzić Rigaische Zeitung, Herolda i Petersburger Zeitung, gdzie będą mogli czytać o sobie, zatem stowarzyszenie ma już kilkudziesięciu członków, a ponieważ towarzystwo kredytowe nic nie obiecało temu, toby kupił pogorzelsko Nr 520, zatem do licytacyi nie stawil się ani jeden członek.

Wracam jeszcze do stowarzyszenia młodzieży ewangelickiej; nie mogę pozostać się z niem tak prędko, choćby przez pamięć na masaż, jakiemu poddałem się mimowolnie, śpiesząc na uroczystość otwarcia lokalu młodzieńców. Trzeba wiedzieć, że lokal ten mieści się na pierwszym piętrze, a schody zatarasowane były żywą barykadą cisnącą się węzowym kregiem po stopniach na górę. Postać mam eteryczną, zatem na lokciach i ramionach tej żywej barykady wywindowany zostałem na sam wierzch nie poruszwszy ani nogą ani ręką. Jak się to stało, nie wiem, doznawałem tylko błogiego uczucia masażu w rozmaitych częściach ciała, a tych samych uczuć doznawała i pleć piękna, zainteresowana otwarciem lokalu, z którego płynąć będą na młodzieńców surowe reguły moralności.

Co się tyczy samego stowarzyszenia, zauważyłem najprzód, że parafianie ewangelicy interesują się niem bardzo żywo, zau-

Z TYGODNIA.

Wrażenia świąteczne — Sprawa trzeciego kościoła. — O malowidłach. — Fundusz tynkowy. — Stary sposób ale dobry. — Jeszcze o reklamach. — Stowarzyszenie młodzieży. — Masaż niespodziewany, ale gruntowny. — Na tematy o św. Marku. — Klęski galicyjskie. — Koncerty; co w nich było najlepszego. — Wariant o kwiatach. — Podobno teatr będzie.

W ubiegłym tygodniu miałem przyjemność stwierdzić fakt, że Łódź byłaby miasteczkiem arcy-przyjemnem pod względem czystości, zdrowotności i spokoju, gdyby mogła święcić Wielkanoc przez 365 dni w roku, według kalendarza z roku 1886. Skutkiem zetknięcia się świąt wszystkich wyznań, nie dymił ani jeden komin fabryczny; płuca oddychały swobodnie w atmosferze czystszej, którą nieustannie chłodził ostry wiatr, jakby zamówiony na uroczystość. Ani jedna paczka przędzy nie spadała nikomu na głowę, ani nosiwoda, ani śledziarka, ani tragarz żaden nie zmuszał przechodnia co chwila uciekać na bruk z chodnika, giełdy uliczne ustąpiły z naróżników, słowem, przez dni kilka, miasteczko nasze przybrało cechy europejskiego grodu.

Tysiące wiernych zaległy kościoły w czasie nabożeństwa rezurekcyjnego, a gdy w potężnych chórach wzbiła się pod obłoki natchniona pieśń zmartwychwstania, rzekłbyś, iż ludzkość owładnęła w istocie technie miłości i zgody — i wiary w zwycięstwo sprawiedliwości i prawdy, za którą Zbawiciel świata poniósł śmierć krzyżową...

I wiara ta błędna nie jest i być nią nie może. Bądź co bądź, ludzkość dąży do wytworzenia ideału możliwej doskonałości w ustroju swem wszechspołecznem, a kto wie, czy najzjadłszy ostracyzmy naszej epoki nie przyczyniają się mimowolnie do przyspieszenia owej chwili pożądaney — ja-

kie zaś czynnikami zaważają na szalach decydująco, tej kwestyi, o ile wiem, książę Bismark nie rozstrzygnął jeszcze.

Ala możemy czekać. Ponieważ święty Marek pogroził wprawdzie dość ostro, ale ostatecznie przebaczył światu tym razem, a chwila, w której ziemia nasza skrzepnie i świecić będzie jako księżyc, jest jeszcze bardzo daleką, mamy więc czasu dosyć — możemy spokojnie oczekiwać na rozwiązanie wszelkich kwestyj konkurencyjnych w odwiecznej walce słabszego z mocniejszym i zająć się tymczasem sprawami domowemi.

Wspomniałem przed chwilą, iż tysiące wiernych zaległy kościoły, a pisząc te słowa, miałem na myśli, oprócz uznania pobieżności, inną jeszcze uwagę, dopominającą się z dniem każdym natarczywiej o posłuchanie. Faktem jest, że z tych tysięcy pobożnych, przynajmniej dwie trzecie pozostawać m- siady po za murami świątyni a jedna trzecia, która znalazła miejsce wewnątrz, pozbawioną była nietylko poruszeń swobodnych — ale i tchu swobodnego.

Na kilkadziesiąt tysięcy parafian katolickich, mamy zaledwie dwa kościoły, z tych jeden mały, drewniany, mogący od biedy pomieścić tysiąc osób, a drugi murowany — dwa tysiące. Dajmy na to, licząc po heretycku, iż tylko 10% ludności katolickiej uczęszcza do kościołów w każdej święto, to i wówczas jeszcze dla połowy wiernych niema miejsca w Domu Bożym, że nie wspomnę już o większych uroczystościach, kiedy gromadniej napływa ludność z wiosek i w większej liczbie śpieszą do kościoła mieszczanie.

Potrzeba trzeciego kościoła jest nieodzowną dla Łodzi i powinna być postawioną na porządku dziennym, obok najpierwszych spraw miejskich. Należy utworzyć komitet obywateli, któryby wdrożył ją na tory właściwe i wyjednał w tej mierze po-

moc ze strony rządu. Zaprawdę, smutno patrzeć na lud z odkrytymi głowami, wystawiony w zimie na mróz lub zawieruchę, a w lecie na ulewę lub skwar słoneczny, pośród cmentarzyska kościelnego.

Odnosnie do kościoła świętokrzyskiego, wartoby tam urządzić jaką taką wentylacyę u okien, ażeby zapobiedz osiadaniu grzybka na ścianach wyswieżonych. Roboty malarskie drogo kosztowały, zatem należy je ochraniać przed zniszczeniem przedwczesnem.

O tych i tym podobnych rzeczach rozmyślając, przechadzałem się w drugi dzień świąt po naszej princypalnej ulicy. Zrobiłem spostrzeżenie, że gdyby piękna pleć łódzka, chciała odkładać pieniądze placone corocznie za bieliłdo i farby na cele użyteczności publicznej, to urosłoby z tego źródła w niedługim czasie ładny fundusz, któryby wystarczył bodaj na sprawienie tynku dla projektowanego kościoła.

O wy! nadobne anielice rozmaitych wyznań i różnego wieku! gdybyście chciały uwierzyć, jak potwornie wyglądają wymalowane buzie wasze w blaskach dnia, jak przykro patrzeć mężczyźnie na tę wstrętną arlekinadę, wówczas nie czyniłybyście mu tej przykrości, a zwłaszcza felietoniście, który liczy się do obowiązkowych wielbieli waszych. Dajcie pokój tej nędznej reklamie wdziałków, bo już przestarzała i nikt się na nią nie złapie. Jeżeli jesteście zwolennikami równouprawnienia i wywalczyć chcecie byt niezależny, to pocóż wam tynk i farba, a jeżeli szukacie towarzyszy dożgonnych, to są inne sposoby po temu: posty wtorkowe dla jednych, sadzenie ruty w ogródku dla drugich, a i tradycyjne mioty w dymniku wywierają także pewien urok magiczny...

Wszystkim walczącym reklamą, radzę brać przykład z owej firmy kupieckiej, która odbiorcy kupującemu za 2 marki, zwraca koszty podróży i daje obiad bez-

ła się już załatwiona. Dziś nadeszły wiadomości o wiele jeszcze gorsze, gdyż według depeszy „Biura Reutersa“ miał Delyannis powiedzieć, że rząd grecki nie zawaha się przed wojną, gdy żądania jego nie będą wkrótce zaspokojone i że mocarstwom ulegnie dopiero wówczas, gdy ich okręty zatopią flotę grecką, lub gdy będą zbombardowane greckie miasta. Następnie miał oświadczyć Delyannis, że ani Francji, ani żadnemu innemu mocarstwu nie dał on wcale przyrzeczenia, że Grecja się rozbroi. Gdyby te doniesienia okazały się prawdą, cała sprawa przedstawiałaby się w świetle wręcz odmiennym, gdyż na podstawie wiadomości nadeszłych w dniach ostatnich, można było z wszelką pewnością przewidywać, że Grecja zastosuje się do woli mocarstw. Na giełdzie nie bardzo dowierzano doniesieniom „Biura Reutersa“, lecz w każdym razie popułył one zupełnie humor spekulacyjny, tem łatwiej, że zaskoczyły ją zupełnie niespodziewanie. We wszystkich działach wystąpiła znaczna podaż, szczególnie udziały dyskontowo-komandytowe i renty były pod naciskiem. Spodziewano się dziś ogólnie, że bank angielski podwyższy stopę dyskontową, chociażby ze względu na zbliżającą się emisję nowej renty francuskiej. Według depeszy prywatnej z Londynu, dyskonto banku angielskiego pozostało niezmiennione.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 23 kwietnia. Już wczoraj mooniejsze usposobienie wystąpiło dziś z większą jeszcze stanowczością, chociaż notowania zagraniczne i nader korzystne warunki atmosferyczne raczej obniżeniu cen sprzyjały. Po umieszczeniu dowodów krajowych, napływających obecnie w ogromnej ilości, nie będzie już spodziewano się znaczących partii, tak, że prawdopodobnie da się uzić w roku bieżącym brak ciężkich gatunków żyta. Spekulacyja miejscowa i kupcy prowincjonalni wyzyskując tę możliwość, nabywają znaczniejsze partie pszenicy i żyta, szczególnie na dostawę w lecie, skutkiem czego powiększył się znowu report. Do wzmocnienia targu przyczyniły się dzisiaj sprawozdania z północnej i południowej Rosji, także przygnębienie giełdy papierów wartościowych, do którego powód daly ostatnie doniesienia polityczne, przysporzyły giełdzie zbożowej nieco zleczeń kupna. Z Rumunii nadeszło dziś po raz pierwszy mniej pomyślne sprawozdania o stanie zasiewów. Ofiarowania z Rosji zamykają się ciągle w granicach nadzwyczaj skromnych i wobec cen tutejszych nie przedstawiają żadnych korzyści. Notowania żyta podniesiono dziś znowu o 1/2—1 m., pszenicę notowano w końcu przeciętno o 1/2 m. wyżej, niż przy końcu giełdy wczorajszej.

Bawelna. Liverpool, 29 kwietnia. Notowania urzędowe. Upland good ordinary 4 1/2, Upland low middling 4 1/2, Upland middling 5 1/2, Orleans good ordinary 4 1/2, Orleans low middling 5, Orleans middling 5 1/2, Orleans middling fair 5 1/2, Ceara fair 5 1/2, Ceara good fair 5 1/2, Pernam fair 5 1/2, Pernam good fair 5 1/2, Bahia fair 5 1/2, Maceio fair 5 1/2, Maranham fair 5 1/2, Egyptian brown fair 5 1/2, Egyptian brown good fair 6 1/2, Egyptian white fair 5 1/2, Egyptian white good fair 5 1/2, Egyptian white good 6 1/2, M. G. Broach good 4 1/2, M. G. Broach fine 4 1/2, Dhollerah fair 3 1/2, Dhollerah good fair 4, Dhollerah good 4 1/2, Dhollerah fine 4 1/2, Omra fair 3 1/2, Omra good fair 3 1/2, Omra good 4 1/2, Omra fine 4 1/2, Scinde good fair 3 1/2, Bengal good fair 3 1/2, Bengal good 3 1/2, Bengal fine 4 1/2, Tinnevely good fair 4 1/2, Western good fair 3 1/2, Western good 4 1/2, Peru rough fair 5 1/2, Peru rough good fair 5 1/2, Peru rough good 6, Peru smooth fair 5 1/2, Peru smooth good fair 5 1/2, Peru moder. rough fair 5 1/2, Peru moder. rough good fair 5 1/2, Peru moder. rough good 5 1/2.

Węgiel kamienny. Szlązka górny 28 kwietnia. Przez cały tydzień ubiegły obroty wlokły się ospale na tutejszym targu węgla kamiennego. Popyt na węgiel do użytku domowego zmniejsza się coraz bardziej. O ile zapotrzebowanie węgla koksowego i węgla do użytku w zakładach przemysłowych nie wyczerpywało dziennego wyzysku, musiało takowy ograniczyć, by utrzymać równowagę pomiędzy zbytem a wydobyciem. Ceny ciężkich gatunków utrzymują się z trudnością.

Wetna. Berlin, 29 kwietnia. Położenie targu tutejszego przedstawia się ciągle dosyć niekorzystnie. W tygodniu ubiegłym składy tutejsze pomniejszyły się nieznacznie, skutkiem zakupów wykonywanych przez sprzedawców i fabrykantów, lecz zawierają jeszcze wszelkie możliwe gatunki wełny w dobrym wyborze. Lecz podczas gdy przedsiębiorcy wełny cesarskiej potrzebują swoje zaspołki widocznie w Londynie, fabrykanci z Łużyca,

ważylem tam następnie młodzież rzemieślniczą, zachowującą się grzecznie i skromnie — zauważyłem wreszcie taką niezachcianą zgodę, iż głosów śpiewających, nawet fałszywy akompaniament trąb nie potrafił zmilczyć. Gdzie taka panuje zgoda, tam dusz pasterz ma wdzięczne zadanie, pomyślałem, żałując prawie, że nie powstała dotychczas myśl założenia w Łodzi dla młodzieży katolickiej podobnego stowarzyszenia. Wśród nauk, rozrywki, czytania pism i śpiewu, młodzież rzemieślnicza odwykła może powoli od spędzania po szynkach godzin wolnych od pracy. Mniejsza o nazwę — ja widzę, że utworzono tu rodzaj resursy rzemieślniczej, a że wpływ podobnej instytucji pod kontrolą starszych i pastora, znakomicie oddziaływać może na moralność młodzieży dojrzałej, to chyba nie ulega wątpliwości. Dla tego, powtarzam raz jeszcze, żał mi iż mowę inauguracyjną otwarcie tego pożytecznej instytucji, słyszałem tylko po niemiecku — oby mi danem było usłyszeć ją niebawem i po polsku.

Tak więc święty Marek nie wyrządził nam żadnej krzywdy, owszem, przyniósł nowe stowarzyszenie, którego ze względu na rzeczywistość potrzebę, nie stawiam w rzędzie innych *vereinów*.

Przed świętami obiegały i w naszym mieście niedorzeczne, a niepokojące pogłoski, skutkiem których wzmocniono patrole policyjne w pewnych punktach miasta. Do obaw nie było widocznie powodu — święta minęły w jaknajbardziej uroczystym nastroju, a z kąd owe pogłoski powstają, gdzie się legną, lub jakie noszą je wiatry, to już chyba św. Markowi wiado-

Łuckenwaldu etc. pokrywają tylko najpilniejsze potrzeby, w nadziei, że później będą mogli kupować taniej, co zresztą wydaje się bardziej niż prawdopodobnem. Fabrykanci forstersey, jak zwykle od lat kilku, poszukiwali najbardziej wełny niemieckiej, której odst-wiono nieco więcej, ale po cenach zwykłych niskich, 30—45 m. za centnar, za szczególniej dobre gatunki można było osiągnąć nieco więcej. Za wełnę myłą przed strzyżką można było dostać najwyżej 35—36 tal.; niedawno jeszcze cena taka wydawała się niemożliwą. W interesach kontraktowych, wręcz przeciwnie niż w latach poprzednich, panuje jeszcze zupełna cisza, gdyż żądania i ofiarowania zanadto się różnią.

Wetna. Bradford, 29 kwietnia. Usposobienie spokojne, ceny niezmiennione.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Ogólne zebranie akcjonaryuszów towarzystwa przemysłowego „Lilpop, Rau i Loevenstein“, odbędzie się d. 10 czerwca.

Ogólne zebranie akcjonaryuszów warszawskiej fabryki stali odbędzie się d. 5 czerwca.

Bank dyskontowy warszawski. We środę odbyło się ogólne zebranie akcjonaryuszów banku dyskontowego warszawskiego. Z odczytanego sprawozdania za rok 1885 okazało się, iż ogólny zysk od kapitału 2,000,000 rs. wyniósł 161,083 rs. 29 kop., że zaś z powyższej sumy odtrąca się na podatek 3 proc. dochodowy 4,832 rs. 50 k. i na fundusz rezerwy 5 proc. czyli 7,812 rs. 54 kop., przeto do podziału pozostaje 148,438 rs. 25 kop., postanowiono więc wyznaczyć dywidendę w wysokości 7,4 proc. Obrót kapitału ze wszystkich operacji w przychodzie i rozchodzie wynosi sumę 187,100,795 rs. Rachunek przekazowy w b. banku polskim wyniósł rs. 3,763,794 kop. 71, z których na rok następny pozostało rs. 479,886 kop. 11. Weksli miejscowych zdyskontowano w ciągu roku 5,222 sztuki na przeszło 6 mil. rs. Na miasta Cesarstwa nabyto weksli za rs. 842,846 kop. 60, weksli zaś w walucie obecnej nabyto za przeszło 8 mil. rs. Na zastaw papierów publicznych udzielono pożyczek w sumie 479,170 rs. 5 kop., na zastaw towarów, konosamentów, warantów i kwitów towarzystw transportowych 1,618,018 rs. 60 kop.; na zastaw drożych metali i asygnacji zarządów górniczych i kosztowności 97,485 rs. Na lokację przyjęto w ciągu roku przeszło 2 mil. rs.

Warszawska fabryka grzebienia sprowadza obecnie rogi bezpośrednio z kolonii angielskich w Australii, z Argentyny, Kaukazu i Japonii, pomijając pośrednictwo Hamburga.

Towarzystwo fabryki tabaczej „Unip“ miało w r. 1885 deficytu 50,000 rs.

Projekt rejestru firmowego ma być w tych dniach wysłany z Warszawy do Petersburga.

Termin przyjmowania deklaracji od osób, chcących uczestniczyć w konkursie gospodarstw nabiadowych na tegorocznej wystawie warszawskiej, już upłynął.

Z kolei iwagrodzko-dąbrowskiej. Od 13 b. m. przy pociągach towarowych kursujących na przestrzeni od Kuluszek do Bzina wysyłane będą wagony pasażerskie klasy trzeciej.

Projekt zabronienia sprzedaży pożyczek premiiowych na raty rozpatruje obecnie ministerium skarbu.

Ministerium sprawiedliwości porozumiewa się z ministerium skarbu w kwestyi podniesienia wysokości kar za obejście przepi-

mo, który rzeczywiście ciężko nawiedził zubożałą Galicyę. Dwa miasta legły w popiele, Stryj i Lisko, to ostatnie w pierwszy dzień wielkanocy. Kłeska Stryja większą jest, aniżeli pamiętna kłeska Grodna w roku zeszłym, choćby tylko ze względu na wielką ilość ludzi, którzy znaleźli śmierć w płomieniach. Nieszczęście jest straszne, ale śmierć kilkudziesięciu osób i utrata mienia kilkuset rodzin, zaiste niczem są jeszcze w obec smutnej roli, jaką odegrali wśród kłeski włóścianie okoliczni, rabując wspólnie z rzeźmieszkami wypuszczeniymi z więzienia — resztki majątku pogorzalców.

Gdy po dwudziestu latach samorządu krajowego, słyszymy, że włóścianie tamtejsi tak chętnie dają posłuch lada wicherzycielom, doznajemy nader bolesnego wrażenia. Ta jedna chwila dowodzi, że dwudziestoletnia praca poszła na marne, że chłop galicyjski po dawnemu zyzem patrzy na dwór a światłej rady szuka u wyrzutków wałęsających się po karczmach. Oj te karczmę wiejskiej rozsądniki nędry, ciemnoty, zbydlęcenia — niejedno z nich wyszło nieszczęście, niejedno jeszcze wyrośnie!

Dziwnym trafem wpadł mi właśnie do ręki numer gazety z wiadomością o wydaniu 147 agitatorów niemieckich z Belgii. Knowania nietoperzy w Galicyi nie doprowadziły do zaburzeń, szkoda jednakże, iż władzom nie powiodło się wyłowić ich; zawsze warto było wiedzieć, z kąd są razem i co za jedni.

Smutną kronikę galicyjską rozjaśnił choć tym pięknym rysem, że lwowianki powiodły święcone dla pogorzalców stryjskich a ofiary ze wszystkich miast płyną raźnie —

sów o podatku stempowym od dokumentów handlowych.

Kronika Łódzka.

(—) Nabożeństwo. We wtorek jako w dzień św. Floryana, patrona kominiarzy, odbędzie się nabożeństwo zakupione przez cech w kościele N. M. P. Czeladnicy w dniu tym uwolnieni będą od zajęć.

(—) Z magistratu. Kupcom i przemysłowcom, którzy nie wykupili w należnym terminie świadectw i patentów na prawo prowadzenia przemysłu i handlu, będą takowe wydawane, według zawiadomienia p. prezydenta miasta, tylko dwa razy tygodniowo, mianowicie we wtorki i czwartki do godziny 12-iej w południe, z wyjątkiem świąt i dni galowych.

(—) Dziś o godzinie siódmej rano zaczynają się ćwiczenia oddziału trzeciego strażnicy ogniowej ochotniczej przy domu rekwizytowym oddziału drugiego przy ulicy Przejazd, jutro zaś o godzinie wpół do siódmej wieczorem ćwiczenia oddziału pierwszego przy domu rekwizytowym oddziału przy ulicy Konstantynowskiej, a o godzinie wpół do ósmej ćwiczenia oddziału drugiego przy domu rekwizytowym oddziału.

(—) Listy zastawne towarzystwa kredytowego m. Łodzi, wylosowane d. 16 grudnia r. z., stały się płatnymi od wczoraj. Do zapłaty przedstawiać należy listy zastawne seryi pierwszej z 13 kuponami, seryi drugiej z 18 i seryi trzeciej z 10 kuponami.

(—) Lekarka-kobieta pani Słomczyńska, która zamierza osiąść w Łodzi, o czem wczoraj donosiliśmy, ukończyła studia medyczne w Nowym-Yorku a następnie pozyskała prawo praktyki lekarskiej w granicach państwa rosyjskiego.

(—) Nowa książka. Jeden z księgarzy tutejszych wydaje swym nakładem przekład książki: „Quintessenz der Lebensweisheit und der Weltkunst.“ Książka znajduje się już pod prasą.

(—) Mamy powody zwrócić uwagę naszego zarządu pocztowego na małą niedogodność, którąby usunąć wypadało. Zdarza się od czasu do czasu, najprawdopodobniej skutkiem figlów Morfeusza, iż poczta listowa przeznaczone na pociąg odchodzący z Łodzi rano o godzinie 4.40, wysyłana bywa dopiero o godzinie 12.55 w południe. Zwłoka podobna nie jest bynajmniej pożądaną.

(—) W redakcyi naszej złożono egzemplarze reprodukcji obrazu „Jan Zamojski po zwycięstwie pod Byczyną“, przeznaczone dla członków towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. Członkowie zechcą przeto zgłosić się po odbiór należnych im egzemplarzy i pokwitować z odbioru. Na liście członków figurują: Gazeta Łódzka, Angerstein Wilhelm, Bronikowski Wojciech, Flatt Mikołaj, Szyffer Maksymilian, Jurkowski Adolf, Markiewicz Konstanty, Nalepiński Aleksander, Naruskiewicz, Tauber Moryc, Teschich August.

(—) Licytacya w drugim terminie na nieruchomości pod Nr. 520 przy ulicy Piotrkowskiej odbędzie się w dniu 2 czerwca r. b. Pierwsza licytacya miała się rozpocząć od sumy szacunkowej 63,000 rs., ponieważ jednak nie przyszła do skutku z powodu braku licytantów, przeto druga roz-

skąpe stosunkowo do rozmiaru kłeski, ale hojne stosunkowo do zamożności mieszkańców. Ubogi to kraj i nie podola nieszczęściu, jeżeli nie poratują sąsiedzi. Że wołanie o pomoc nie przebrzmie bez echa nad Wisłą, Wartą, Prosną, Bystrzycą, Pilicą i Bugiem, tego jestem pewny, — że specjalnie i w naszym mieście odezwą się serca ludzkie, tego spodziewam się przynajmniej. Nie odbierajcież mi złudzeń!

* * *

Łódź utonąła w muzyce po uszy! Tuzin koncertów w ciągu kwartału, to chyba najlepszy dowód, że artyści (zagraniczni) mają najzupełniejsze zaufanie do... muzykalności łódzkiej. Laube dał nam ich pięć (razem z czwartym, niedoszłym do skutku) a z miłości dla nas uprosił nawet urlop dwudniowy dla swej orkiestry u entraprenera w Warszawie. Czego to nie dokaze miłość bliźniego! Widziałem na koncertach Laube'go wszystkich członków prywatnych orkiestr łódzkich: jest więc nadzieja, że za kilka tygodni usłyszymy w ogrodach tutejszych uwertury wagnerowskie, jedną po drugiej...

Niektórą podobała się arfistka, panna Löffler. Mnie podobały się przedewszystkiem bilety duże, cztery razy większe od zwykłych a podobały się raz dlatego, że widział przynajmniej za co płacę, a powtóre, że taki banknot nie łatwo już zgubić, nie mówiąc już o tem, że sprzedaż i kontrola łatwiejszą jest przy takich biletach, aniżeli przy małych skrawkach papieru, na których ledwie numer odczytać można. Jednemu z przyjaciół moich podobały się znów smyczki, maszerujące do góry i na

pocznie się od resztującej a nie spłaconej towarzystwu kredytowemu pożyczki w sumie 39,503 rs. 83 1/2 kopiejki z doliczeniem rozmaitych zaległości i kar w sumie 5,411 rs.

(—) Karyerze artystycznej Stanisława Taube'go przyświeca stale szczęśliwa gwiazda. Oto w „Kuryerze Porannym“ z dnia 30 kwietnia znajdujemy następującą wiadomość z Berlina: „Stanisław Taube, młody utalentowany skrzypek, który niedawno wyjechał do Berlina dla dalszego kształcenia się pod kierunkiem Joachima, zdołał sobie tam, po kilkodzielnym zaledzie pobycie, tak dalece zjednać uznanie kierowników „muzycznej szkoły wyższej“, iż na tylko co odbytym konkursie na wakujące jednocześnie stypendyum, utrzymał się jako pierwszy kandydat, pomimo cudzoziemskiego a na dobitkę polskiego pochodzenia i olbrzymiej liczby, bo aż 85 współubiegających się kandydatów. Życzymy młodemu rodakowi i nadal równego powodzenia i wytrwania na tak świetnie rozpoczętej drodze.“

(—) Korespondencya z Łodzi pojawiła się w czwartkowym numerze gazety „Nowoje Wremia.“ Nie przedstawia ona nic ciekawego, dlatego też nie powtarzamy jej, poprzestając jedynie na przytoczeniu podziału ludności według narodowości. Ogólną ilość mieszkańców w Łodzi podaje autor korespondencyi na 156,000, z tego 40,000 wypada na żydów, 30,000 polaków i 86,000 Niemców. Nie potrzebujemy dodawać, iż cyfry te są błędne.

(—) Członków towarzystwa opieki nad zwierzętami znajduje się w Tuszynie 3-ch.

(—) Z Tuszyna. Donoszą z Tuszyna, iż na tamtejszą pocztę przybywa Gazeta Warszawskiej 3 egzemplarze, Gazety Polskiej 1, Kuryera Codziennego 1, Kuryera Warszawskiego 1, Słowa 3, Wieku 5, Gazety Lekarskiej 1, Gazety Rolniczej 1, Gazety Świątecznej 1, Wędrowca 1, Biesiady Literackiej 1, Przeglądu Katolickiego 1, Tygodnia 3, Wieczorów Rodziny 1, Niwy 1, Warszawskiego Dniownika 1, Gubernskich Wiadomości 5, Senatskich Wiadomości 1, razem więc 32 egzemplarze pism, które prawie wszystkie zalegają w Tuszynie, albowiem z okolicy zaledwie dwa czy trzy dwory składają się na tę liczbę. Prócz tego mieszkańcy Tuszyna odbierają jeszcze pewną ilość pism za pośrednictwem księgarzy w Piotrkowie i w Łodzi.

(—) W lesie miejskim wszczął się przed kilku dniami pożar, najprawdopodobniej od niezagasszonego papierosa, skutkiem czego, jak donosi miejscowy „Tageblatt“, pewna ilość drzew uległa zniszczeniu. W celu zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość, otrzymani urzędnie leśni polecenie bezwzględnego aresztowania osób, któreby wbrew przepisom niezachowały należytej ostrożności z ogniem wśród lasu. Sprawdzono też, że wielu spacerowiczów dopuszcza się niszczenia młodych drzewek: niedawno wysadzono takowych parę tysięcy sztuk a młody ten zagajnik wygląda dziś bardzo smutno. Wszędzie napotkać można drzewka połamane, ścięte lub obnażone z gałązek przez potnych urwisów. Dozorcóm polecono i w tej mierze ostrzej postępować z niszczyicielami.

(—) Pożar. W nocy z piątku na sobotę o godzinie pierwszej, zapalił się sufit w mieszkaniu na trzecim piętrze, pewnego domu przy ulicy Drewnowskiej. Ogień u-

dół równym ordynkiem, jak żołnierze wyćwiczeni, — ani jeden nie wystąpił z szeregu. Przyjaciel mój tak był zachwycony tą harmonią linii, iż nie opuścił ani jednego koncertu, a trzeba wam wiedzieć, czytelnicy, że nie sympatyzuje z salą teatru Talia, unika jej. Dla czego? Ot dziwak, chodzi mu o jakiejś klejnoty, nie wiem zresztą o co, — powiada, że łoże teatru Talia zapelnione są zwykle brylantami, jedwabiem i złotem a w łożach teatru Wiktorja podziwia się kwiaty. Gadajże tu z takim!

O kwiaty nie tak trudno, a co brylant, no to tego... brylant panie i basta. Zresztą kwiaty prowadzą na bezdroża. Pamiętam, raz wkradłem się po różę do cudzej cieplarni, a na nieszczęście, nie była na partezie. Ogrodnik, tyran, spostrzegł potęgę, zamknął drzwi i dalejże po pachółków; musiałem, chcąc salwować skórę, skoczyć z piętra, dobrze jeszcze, że z pierwszego, bo gdyby tak wyżej, to upadam do nóg! Dawno to dzieje, nie było wówczas jeszcze stowarzyszenia młodzieży, któreby sprowadziło mnie z błędnej drogi, — a róża taka była wonna, taka wonna! Chociaż, z drugiej strony, — wyznaję otwarcie, że skok z piętra w dzisiejszych czasach pozytywnych należy do średnich przyjemności.

Jeżeli nie mylą pogłoski, to muzy pana Smotryckiego rozgłoszą się w sali Victoria, zanim to pismo dojdzie rąk waszych. Byłaby zatem sposobność do uwielbiania kwiatów, a i pora w sam raz po temu, — majował Bawcież się mili czytelnicy, — ja tymczasem szykować się muszę do nowej batalii gazeciarskiej...

gasili mieszkańcy, straż zaś ogniowa po wysłaniu na miejsce pożaru dorozką jednego z członków dla przekonania się, czy jest potrzebna, nie wyruszyła wcale. Dobrze jeszcze, że tak się zdarzyło, iż wysłany strażak dał znać, iż pożar już ugaszony, ale coby było, gdyby pożar przybrał rozmiary większe, a wszystkich strażaków zebrało się w pierwszej chwili tylko sześciu do domu rekwizytowego? Nie możemy winić strażaków, gdyż czy to w dzień, czy w nocy spieszą oni licznie na ratunek, winnymi okazali się stróżowie nocni, którzy tylko na kilku ulicach trąbili, tak, że mała tylko ilość strażaków wiedziała, że się pali. Widocznie kilku stróżów nie znajdowało się na swoich miejscach, skutkiem czego nie powtórzono dalej sygnałów alarmowych. Sądymy, iż na stróżów zwrócić należy większą uwagę, gdyż od nich zależy bezpieczeństwo miasta, jak nas wyraźnie przekonawał pożar, o którym mówimy. Wprawdzie i przy tym pożarze można było zebrać większą ilość strażaków przez wysłanie kogoś z trąbką na pozostałe ulice, gdyby się okazała potrzeba, zawieszając jednak strażaków na czasie, o którym podczas pożaru bardzo chodzi.

(—) Sądze w kominie zapaliły się wczoraj około południa w domu Goldberga przy ulicy Cegielnianej. Pożar ugasili domownicy, skutkiem czego nie wzywano straży ogniowej.

(—) Daremna praca. Poprzedniej nocy do domu p. Zygryda Manaberga przy ulicy Cegielnianej Nr 1401 dobrali się jacyś nieproszeni goście i złamawszy przy drzwiach komórkę zamki i kłódki, otworzyli takowe, przekonawszy się jednak, iż w komórkach niema nic takiego, coby warto było zabrać, pozostawili wszystko na miejscu. Musi to być bardzo spokojny dom, kiedy nikt nie przeszkodził złodziejom dobrać się aż do dziewięciu komórek, na co zapewne potrzeba sporo czasu. Zapewniamy nas, iż dom ten dość często jest nawiedzany przez złodziei i że podobno niema w nim ani jednego lokatora, z którym by złodziej nie próbował podzielić się jego dobytkiem. Szczyt czujności nocnych stróżów!

(—) „Teatr margonety” i sztuki czarno-książkie pokazują w budzie na placu obok nowego kościoła. Czyżby anteprenery podobnych „teatrów” nie mogli się postarać o lepszy język na swych afiszach.

(—) Dziś w teatrze Victoria pierwsze przedstawienie towarzystwa dramatycznego pod dyktando p. Tomasza Smotryckiego. Dany będzie obraz ludowy w 5 aktach (6 odsłonach) p. t. „Król dziadów”, napisany przez W. Dorowskiego, na tle znanej powieści Dzierżkowskiego. Rzecz to efektowna, ilustrowana zgrabną muzyką Wrońskiego. Towarzystwo pana Smotryckiego składa się przeważnie z osób nowych dla publiczności łódzkiej. Z aktorów i aktorek znanych spotykamy pp. Glogera, Dobrzańskiego, Liedkego, Zamiłowicza, Monasterskiego oraz panie: Wesołowską, Maryę Wesołowską, Niesiołowską i Rudnicką.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Pożar kopalni. We czwartek o godzinie 9 wieczorem wybuchł pożar w szybie Rudolf w kopalniach węgla p. Kramsty w Niwe pod Sosnowicami. Kopalnia prawdopodobnie będzie musiała stanąć na jakie trzy miesiące, ponieważ zniszczeniu uległa maszyna do wydobywania węgla oraz inne przyrządy. Niebezpieczeństwo zagrażało i szybowi Georg, jednakże szybki ratunek nie dopuścił rozszerzenia się pożaru.

— Wielka malwersacja. W pewnej gorzelni w Kaliskiem władze wpadły na ślad wielkiej malwersacji. Straty skarbu wynoszą podobno około 300,000 rs. Gorzelany uciekli zaraz po wykryciu nadużycia.

— Antoni Rogalewicz, b. nauczyciel chemii w gimnazjum realnem warszawskim przed rokiem 1860, zmarł w wielką sobotę w Warszawie.

— Farmaceuci w uniwersytecie warszawskim od początku nowego roku szkolnego obowiązani będą słuchać wykładów t. zw. chirurgii mniejszej.

— Lord major Londynu ogłosił składkę na pogorzalców Stryja, którą dzienniki angielskie gorąco popierają.

TELEGRAMY.

Konstanyńopol, 30 kwietnia. Pomiedzy W. Portą i rządem serbskim toczą się układy o zawarcie konwencji konsularnej.

Ateny, 30 kwietnia. Rząd zaciągnął w banku narodowym pożyczkę 15 milionów drachm. Okręty europejskie stoją ciągle w porcie Phalerun. Redaktor dziennika satyrycznego „Rabagas” aresztowany został za obrazę króla.

Budapeszt, 30 kwietnia. Pauler, węgier-

ski minister sprawiedliwości, zmarł dzisiaj. Wiedeń, 30 kwietnia. „Polit. Corr.” donosi, że Welszew i Seidow mianowani zostali delegatami ze strony Bułgarii do uregulowania granicy w górach Rodope. Pomiedzy Serbią i Turcją toczą się układy o zawarcie tymczasowej konwencji konsularnej. Układ wkrótce będzie podpisany.

Paryż, 30 kwietnia. W odpowiedzi na ultimatum rząd grecki oświadcza, że nie pozostawi pod chorągwiemi dzisiejszego składu armii, lecz stopniowo go zmniejszy w odpowiednich terminach.

Londyn, 30 kwietnia. „Times” rozbierniac odpowiadając Grecy na ultimatum morarstw, powiada, że Europa nie może pozwolić, aby Delyannis dyktował jej warunki załatwienia tak zwanej kwestyi greckiej. Jedynym owocem jego przebiegłej polityki będzie to, że Francya usunie się od solidarności z resztą mocarstw w podjęciu środków egzekucyjnych przeciw Grecy.

Wiedeń, 30 kwietnia. Posłowie greccy w Belgradzie i Sofii usiłują nakłonić rząd bułgarski, aby uczynił pierwszy krok na drodze pojednania z serbami. Federacya ludów bałkańskich tak długo nie może przyjść do skutku, dopóki Grecya i Bułgarya nie porozumieją się pomiedzy sobą co do podziału Macedonii. Bułgarya, która wobec Macedonii zajęła silną postawę, jaknajmniej życzy sobie federacyi.

Lwów, 30 kwietnia. Baron Hirsch z Paryża przysłał namiestnikowi na pogorzalców Stryja sumę stu tysięcy franków („Kur. Warsz.”).

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Umowy przedślubne, których treść wywieszono w sali poczekalnej sądu w ciągu roku 1885.

12. Wyciąg z akt rejestralnych Henryka Kanińskiego, reagenta w Zgierzu. Nr 1299. Dnia 23 kwietnia (5 maja) 1877 r. Stawili się: Luiza Berta, dwóch imion, Freitag, pauna niepełnoletnia, działająca w asystencji ojca swego Augusta Juliusza, syna Jana, Freitaga, fabrykanta, i — Emil, syn Karola, Remus, farbiarz, wszyscy zamieszkałi w Zgierzu, w powiecie łódzkim i zawarli umowę treści następującej: Cały majątek, posiadany przez współmałżonków, oraz jaki może im się później dostać w drodze darowizny, spadku lub przypadłowo, stanowiąc będzie jego wyłączną własnością, majątek zaś nabyty przez małżonków staraniem ich i pracą w czasie pożycia małżeńskiego, stanowiąc będzie wspólną ich własnością. Luiza Berta Freitag oświadczyła, że obecny jej majątek składa się z gotówki w sumie 1,000 rs. i wypłaty t. j. mebli, odzieży, bielizny i kosztowności na 1,500 rs. Emil Remus oświadczył, iż obecny jego majątek składa się z różnych ruchomości, wartości 300 rubli i że posag swej żony otrzymał, z czego ją niniejszem kwituje i zabezpiecza go całym swym majątkiem terażniejszym i przyszłym.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 30 kwietnia. Z giełd zagranicznych nadeszła dziś dosyć pomyślna wiadomość; przynajmniej zniżka wszędzie ustała. Tutaj usposobienie poprawiło się znacznie. Stosunki polityczne nie oceniano już tak pesymistycznie jak wczoraj. Nawet gdyby rzeczywiście przyszło do wojny pomiedzy Grecyą i Turcyą, miałyby ona tylko czyste miejscowe znaczenie wobec jednoci, jaka panuje pomiedzy mocarstwami. Kontrmina korzystała z niskich kursów, przystępując do pokryć, które giełde ożywiły i przyczyniły się do mniej lub więcej znacznego podwyższenia kursów. W drugiej połowie czynności giełda była spokojną przy usposobieniu w zasadzie mocnem. Przy końcu pobudzająca oddziaływała wiadomość z Paryża, że Delyannis podał się do dymisji. Z papierów zagranicznych wyżej notowano pożyczki rosyjskie, szczególnie wschodnia. Na giełdzie zbożowej usposobienie początkowo mocne, osłabło przy końcu.

Londyn, 29 kwietnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 12,458 (przbyło 25); noty w obiegu 24,695 (było 85); zapasy w gotówce 21,402 (było 61); portfel 20,684 (było 142); saldo prywatne 22,442 (było 290); saldo państwowe 7,467 (przby. 244); rezerwa not 11,290 (przby. 53); ubezpieczenie rządowe 14,529 (bez zmian).

Paryż, 29 kwietnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,303,400 (przby. 7,500); w srebrze 1,120,600 (przby. 2,400); portfel głównego banku i filij 661,300 (przby. 63,500); noty w obiegu 2,851,300 (przby. 15,800); prywatny rachunek bieżący 476,400 (przby. 56,600); saldo państwowe 182,400 (przby. 14,800); ogół zaliczek 277,300 (bez zmian); odsetki i dyskonto 9,000 (przby. 400).

Berlin, 30 kwietnia. Bilety banku rosyjskiego 200,60; 5% listy zastawne 62,30, 4% listy fikwidacyjne 56,50, 5% pożyczka wschodnia II em. 61,50, III emisyi 61,75, 4% pożyczka z 1880 r. 37,20, 5% listy zastawne rosyjskie 98,40, kupony całego 321,20, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 147,50, także z 1866 r. 138,00; akcje banku handlowego 83,—, dykontowane 77,00, dr. żel. warsz. wiedeń. 247,60; akcje kredytowe austriackie 466,50, najnowsza pożyczka rosyjska 99,20, 6% renta rosyjska 112,60, dyskonto 3%, prywatne 1 1/2 %.

Londyn, 30 kwietnia w południe. Konała 100 1/2, praskie 4 1/2, konsola 104 1/2, turec. konw. 147 1/2, rosyjska poz. z 1873 r. 98 1/2, 4% renta złota węg. 85 1/2, egipska 69 1/2, banka otomana 113 1/2, lombardy 93 1/2, akcje kanału sueskiego 84 1/2, spokojnie.

Warszawa, 30 kwietnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, pstra i dobra —, biała —, wyborowa —, żyto wyborowe 480 — 510, średnie 420 — 450, wadliwe —, jęczmień 214 — orząd. —, owies 380 — 390, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny 682 —, cukr. —, fasola —, kasza jaglana 100 — 150, jęczmień —, grzyb gruba —, Dowieszono pszenicy —, żyta 600, jęczmień —, owsa 300, grochu poonego 10 korcy.

Warszawa, 30 kwietnia. Okowita 78 1/2, zakęcaż po k. 90%, Stosunek garnca do wiadra 100 — 307 1/2, Hurt. skład za wiadro kop. 811 — 817 1/2, za garn. 264 — 266, Szytki za wiadro kop. 817 — 830, za garniec kopiejek 266 — 270 (z dod. na wyschn. 2 1/2 %).

Berlin, 30 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica alabo, w miejscu 145 — 168, na kw. —, na kw. mj. —, na mj. cz. 153, na cz. lp. 155 1/2, na lp. sier. 157 1/2, na wrz. paż. 161 1/2. Żyto słabo, w m. 129 — 136, na kw. —, na kw. mj. 132 1/2, najmj. cz. 132 1/2, na cz. lp. 134 1/2, na lp. sier. 136, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 138, na paż. list. —, na list. gr. —, jęczmień w m. 112 — 180. Owies słabo, w m. 125 — 162, na kw. —, na kw. mj. —, na mj. cz. 128 1/2, na cz. lp. 129 1/2, na lp. sier. 130 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 131 1/2, Groch warzel. 155 — 200, pastewny 132 — 143, Olej linaowy w m. —, rzepakowy w m. b. becz. 42.4. Okowita w m. bez becz. 25.9.

Szczecin, 40 kwietnia. Pszenica mocno, w m. 144 — 155, na kw. mj. 157,00, na wrz. paż. 162,00. Żyto mocno, w miejscu 121 — 128, na kw. mj. 129,00, najwrz. paż. 133 50. Olej rzepakowy mocno, na kw. mj. 42,50, na wrz. paż. 44,50. Spirytus wyżej, w m. 36,30, na kw. mj. 35,80, na cz. lp. 36,80, na sier. wrz. 36,80. Olej skalny odcynjw m. 11,25.

Londyn, 28 kwietnia. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 14 1/2, cukier barakowy 13 1/2, ospale.

Londyn, 29 kwietnia. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 5 ładunków pszenicy: zimno i mokro.

Glasgow, 30 kwietnia. Surowiec. Mixed numbers warrants 38 sz. 4 1/2 p.

Liverpool 29 kwietnia. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 12,000, bel. mocno. Dzienny dowóz — bel.

Liverpool, 29 kwietnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Amerykańska mocno. Suroty stałe. Middling amerykańska na kw. mj. 5 1/2, mj. cz. 5 1/2, na cz. lp. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2 p.

New-York, 29 kwietnia. Bawolna 9 1/2, w N. (Orleanie 8 1/2). Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 7 1/2, w Filadelfii 7 1/2. Surowy olej skalny 6 1/2. Certyfikaty pipe line 7 1/2, c. Mąka 8 d. 25 c. Czerwona pszenica opana w miejscu 91 1/2 c., na kw. nomin., na mj. 91 1/2 c., na cz. 92 1/2 c. Kukurydza (nowa) 45 1/2, Cukier (fair refining Muscovado) 4.95. Kawa (fair Rio) 9. Kój (Wilcox) 6.45 Słonina 5 1/2. Fracht zbożowy 3 1/2.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 30	Z dnia 1
Zadanożkożność giełdy.		
na wakale krótkoterminowe		
za Berlin za 100 mr.	50.—	49.90
„ Londyn „ 1 £.	10.17	10.15
„ Paryż „ 100 fr.	40.70	40.55
„ Wiedeń „ 100 fl.	80.90	80.80
Za papiery państwowe:		
Listy Lwów. Kr. Pol. duż.	91.50	91.60
Ros. Poż. Wschodnia	100.25	100.25
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I	100.95	100.15
„ „ „ „ Ser. II do IV	100.25	100.15
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	98.—	97.75
„ „ „ „ II	97.—	96.80
„ „ „ „ III	96.15	96.20
„ „ „ „ IV	95.75	95.60
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	94.—	94.—
„ „ „ „ II	92.75	93.—
„ „ „ „ III	92.—	92.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	200.60	201.10
„ „ „ „ na dost.	201.—	201.50
Weksele na Warszawę kr.	200.55	201.10
„ „ Petersburg kr.	200.20	200.65
„ „ „ „ dl.	199.30	199.65
„ „ „ „ Londyn kr.	20.41	20.40 1/2
„ „ „ „ dl.	20.32	20.32
„ „ „ „ Wiedeń kr.	161.65	161.65
Dyskonto prywatne	1 1/2	1 1/2
Giełda Londyńska.		
Weksele na Petersburg	23 3/4	23 3/4
Dyskonto 2		

LICYTACYE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.

— 21 kwietnia (8 maja) w urzędzie powiatu rawskiego, na dostawę dla aresztu sądowego: 20 materaców, 20 kołder, 12 męskich i żeńskich 21 koszul, od sumy 10 1/2 rs. 44 kop.

RUCH TYGODNIOWY

NA TUTEJSZEJ STACYI TOWAROWEJ od dnia 19 do 24 kwietnia 1886 r.

B. Materiały i wyroby	Przybyło:		Odeszło.	
	z komun. krajowej	z Zagranicy	w komun. krajowej	za Granicę
	p u d ó w	kgr.	p u d ó w	kgr.
Bawolna	1398	6300	12030	—
Wolna	135	11 1/2	119 40	175
Opadki bawelniane i wełniane	4517	—	—	—
Przędza bawelniana	1033	33	84190	1741
Przędza wełniana	915	182	—	1240
Tkaniny bawelniane i wełniane	1018	3572	—	7670
Przetwory chemiczne i farby	915	1200	20502	148
Papier	796	—	—	2879
Żelazo surowe	—	7010	—	—
Żelazo kute, odlew i t. p.	1312	170	6506	173
Węgle kamienne i koks	—	63175	—	—
Drzewo opałowe	—	1315	—	—
„ budowlane	—	42135	—	4451
Wapno i cement	—	4518	—	—
Gips	—	610	—	120
Cegła	—	—	—	—
Asfalt, smoła i tekura smolowcowa	—	—	—	616
Szmaty i masa drzewna	—	1315	—	52
Skóry	—	80	—	—
Konopie	—	93	—	—
Wyroby szklane	—	415	—	953
Wyroby iredwiane	—	176	—	—
Kości surowych i palonych	—	—	—	—
Torf	—	—	—	—
Nawóz sztuczny	—	—	—	—

— 23 kwietnia (5 maja) w urzędzie powiatu będzkińskiego, na reperacyę bruku z budową mostku, od sumy 207 rs. 87 kop., oraz na reperacyę mostów i wzmocnienie brzegów, od sumy 211 rs. 70 kop.

— 23 kwietnia (5 maja) w urzędzie guberni piotrkowskiej, na reperacyę 3-ch murowanych szop byłego magazynu solnego, od sumy 3,811 rs. 81 kop.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte od 30 kwietnia: w parafii katol. — W parafii ewang. 1, a mianowicie: Jan Kasper Walter z Amalią Rösel. Starozonnych. — Zmarli w dniu 30 kwietnia. Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 2, a mianowicie: Wilhelm Wagner, lat 37, Jan Schmiel, lat 49, Magdalena Sikora, lat 23, Maryanna Goździńska, lat 36. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych — w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: — Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło, 1 w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych — w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffel. Meyerowitsch z Rygi, F. Selich z Petersburga, A. Blumenau z Moskwy, A. Deleral z Antwerpi, Hertaus z Warszawy, Izidor z Wrocławia.

Nr. 17 „Gazety Rzemieślniczej” wyszedł z druku i zawiera: Treść N. 17. Wesołych święt! wiersz przez F. R. — Więcej myśli, przez Józefa Świątkowskiego. — Nowiny ze świata, przez Antoniego Mira. — Wiadomości krajowe i zagraniczne: Terminatorki. — Praktykanci fabryczni. — Hojna jałmużna. — W sprawie introligatorstwa. — Ogłoszenie konkursu. — Zdeklarowanie nabycia akcji. — Wskazówka. — Koniec świata! — Nowa fabryka. — Jeszcze nowa fabryka. — Reklama introligatora. — Kosciół św. Piotra i Pawła. — Piwo do Rosyi. — Znaczone pożary. — Ogólne zebranie. — Nasi rzemieślnicy. — Fabrykacja aparatów telegraficznych. — Wystawa rzemieślnicza. — Pytania i Odpowiedzi. — Rozmaitości. — Listy do czytelników. — Ogłoszenia. — Wjodcinku: „O poszanowaniu własności” przez Juliusza Bema (ciąg dalszy). Do niniejszego numeru „Gazety Rzemieślniczej” dołączony jest arkusz 14-ty dziełka p. t. „Arytmetyczka praktyczna” w opracowaniu H. Zielezińskiego, jako dodatek bezpłatny.

Do numeru dzisiejszego dołącza się dodatek „Dwie maski” Pawła Saint-Victor, arkusz siedemnasty.

DO SKŁADU materiałów aptecznych i wód A. Lipińskiego nadeszła świeża woda VICHY. 473-3-1

Zgubiony przezemnie od przypadającej zapłaty

TALON

za Nr. 85, na sumę rs. 52 kop. 18, na posyłkę Łódź-Grodzisk, wyekspedowaną d. 25 marca i 6 kwietnia 1886 roku, wagi 7 pud. 22 funty, na imię Awdenbauma, upraszam złożyć w redakcyi niniejszego pisma.

J. Lubiński.

O G Ł O S Z E N I A.



Zawiadania Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych WIN Krymskich i Kaukaskich, urządził tutaj w sklepie Stowarzyszenia Spożywczego, przy ulicy Południowej w domu W-go Abła, główną sprzedaż

SZCZEPIENIE OSPY ochronnej, wyłącznie krowianką, odbywać będą jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu. Cena szczepienia rs. 3. We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50 Dr. J. WISŁOCKI, nowy dom SS. Scheiblera. 404-0-0

Fabryka Tabaczna Towarzystwa „UNION”, dawniej Leopolda Kronenberga w Warszawie, poleca Szanownej Publiczności swoje świeżo wypuszczone papierosy „TELEFON” w cenie rs. 1 za 100 sztuk, w opakowaniu po 100, 25, 10 i 5 sztuk, jak niemniej dawniej wypuszczone, cieszące się ogólnym uznaniem, papierosy kopiejkowe „LA BELLA”, oraz wielki wybór najprzedniejszych aromatycznych TYTONI dowolnej mocy, w cenie od rs. 2 do 12 funt. 354-8-5

Instytut szczepienia ospy ochronnej krowianki Dr. Władysława Mączewskiego w WARSZAWIE, ulica Nowo-Senatorska Nr. 6. Posiada jak lat poprzednich świeżą limfę (krowiankę). Cena rurki zawierającej ilość limfy na dwa szczepienia rs. 4 wraz z przesyłką. Flakon „DETRITU” na 30 szczepień, szczególnie przydatny do szczepienia w wojskach, szkołach i t. p. rs. 3 z przesyłką. w WARSZAWIE skład główny w aptece W-go Kucharzewskiego, Senatorska 11. 399-6-1

Объявление. Судебный приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда, Леванскій, на основаніи 1030 ст. уст. гражд. судопр. объявляетъ, что 21 Апрелья (3 Мая) 1886 года, съ 10 часовъ утра, будетъ продаваться движимое имущество Фридриха Трибе въ его квартирѣ въ гор. Лодзи подъ N. 504, находящееся въ тойже квартирѣ, состоящее изъ мебели, оцененное для торговъ 51 руб. 80 коп. Г. Лодзь, 9 (21) Апрелья 1886 г. 475-1-1 ЛЕВАНСКІЙ.

DO WYNAJĘCIA zaraz lub od 8-go Jana remiza i pokój na II piętrze, Nowy Rynek 5. 476-3-1

2 sklepy i lokal do wynajęcia od 1 lipca r. b., róg Zielonej i Spacerowej Nr. 265a 456-10-2

EMIL HOLC, ADWOKAT PRZYSIĘGŁY, ul. Piotrkowska, dom L. Sachs'a, przyjmuje od 8-10 rano i od 5-7 po południu. 471-3-3

Są do sprzedania: WILLA POD LASEM, PLACE, zdatne na budowę domów lub fabryk, dom drewniany na placu z dwóch stron przy brukowanych ulicach, kon, wolant z uprzężą, meble, kredens ładny i t.p. Wiadomość u stróża w domu Suszyńskiego, ulica Skwero-wa na przeciwko cerkwi. Tamże potrzebny zdolny RZĄDCA do majątku. 454-3-2

Alwin Hentschel wykwalifikowany majster murarski i cieśliński wykonywa jak najsumienniejsze wszelkie roboty w zakresie jego fachu wchodzące tudzież przygotowuje rysunki i kosztorysy. Mieszka vis-à-vis ogrodu Meisterhaus Nr. 525-a, w domu W-go J. Schäfera. 3-2

JASTRZĄB Kąpiele jodo-bromowo-solankowe na Górnym Szlązku Stacja kol. żel. oraz urząd pocztowy Loslan. Otwarcie 10 Maja 1886 r. Kąpiele te jodo-bromowo-solankowe odznaczają się szczególnie zdrowem powietrzem i są powszechnie uznanej skuteczności we wszystkich chronicznych cierpieniach kobiet i dzieci, zół-zach, obrzmieniach gruczołów, chorobach skórnych, kości, paralizach, chorobach reumatycznych, artrytycznych i newral-gicznych, sifilisie i t. d. Środki lecznicze: Kąpiele solankowe, parowe, natryskowe, błotne, gazowe i inhalacje. Wszelkich informacji udziela Zarząd kąpielowy. 384-8-3

DRUKARNIA „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” Nr. 275. w ŁODZI ulica Piotrkowska, Hotel Hamburski Nr. 275. Przyjmuje do roboty: Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY M. WESOŁOWSKI. Niniejszem mam honor zawiadomić mieszkańców miasta Łodzi i okolic, iż z dnem dzisiejszym otworzyłem w tutejszym mieście, przy ulicy Średniej w hotelu Niemieckim ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY w którym wykonywam wszelkie obstalunki w zakresie tego fachu wchodzące, a mianowicie: meble, dekoracje i t. p., elegancko i po cenach przystępnych. Posiadam również na składzie GOTOWE MEBLE, z czem się polecam łaskawym względem Szanownej Publiczności. Z szanowaniem M. WESOŁOWSKI. 385-3-3

GIĘDZA WARSZAWSKA d. 30 kwietnia.

Table with columns: Wskazanie, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopełnione transakcje. Rows include Berlin, Inne niem. miasta bank, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, Skopa proc., Dopełnione tranz., Z końc. giełdy. Rows include Oblig. Skar. Kr. Pol., Listy Likw. Kr. Pol., R. m. Poż. Wa. I em. 1000 r., etc.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table showing train schedules with columns: z Łodzi, do Łodzi, godziny i minuty. Rows list destinations like Koluszka, Skierniewice, Warszawa, etc.

Table showing train schedules with columns: Pociądy przychodzące do Łodzi, Pociądy odchodzące z Łodzi. Rows list destinations like Warszawa, Piotrkowa, etc.